

MIRA SHUVAL
ur. 1914; Lublin



STRESZCZENIE RELACJI MÓWIONEJ

Druga relacja Miry Shuval to głównie wspomnienia dotyczące życia w przedwojennym Lublinie. Pani Mira zaczyna swą opowieść od wspomnień dotyczących nauki w Szkole Powszechnej nr 24. Była bardzo dobrą uczennicą, a czytać nauczyła się jeszcze zanim poszła do szkoły. Dzięki temu, podczas wizyty inspektora w szkole, który zauważył jej zdolności, przeskoczyła od razu do klasy wyżej. W pamięci zachowała się szczególnie lekcja matematyki, podczas której, w odróżnieniu od innych dzieci wszystko zrozumiała, a zaskoczona nauczycielka od tej pory nazywała Mirę „żelazną głową”. Mira Shuval wymienia nauczycielki ze szkoły – panią Wajsberżankę, Kiejzman, Dubnicką oraz nauczyciela religii Szapiro. Wspomina również szkolne koleżanki – Rapaport, Giewerc, Majzels, Dornfeld, Dorkę Singer. Opowiada o najlepszej przyjaciółce – Minie Dyner, która mieszkała z rodziną w Bramie Grodzkiej. Mina Dyner nie kontynuowała nauki w gimnazjum. Po skończeniu szkoły powszechnej zaczęła pracować w dwóch sklepach obuwniczych należących do jej rodziny, które mieściły się na ulicy Nowej i Noworybnej.

Mira Shuval przypomina sobie przedwojenne piosenki, które śpiewała dzieciom na półkoloniach, opowiada o przedszkolu, które założyła po ukończeniu szkoły. Pamięta również zapachy przedwojennego Lublina – to głównie zapach kwiatów, a zwłaszcza bzu, oraz zapachy w pobliżu targu żydowskiego, który określa jako „specjalny zapach gdzie wszystko się miesza, i mięso, i ryby i owoce”. Wspomina również eleganckie sklepy i cukiernie na Krakowskim Przedmieściu, a zwłaszcza piękne ciasta w cukierni Rutkowskiego. Krakowskie Przedmieście to także spacer, zawsze w eleganckim stroju, jak mówi, „kobiety bez kapelusza na Krakowskim Przedmieściu się nie pokazywały”. Przedwojenny Lublin to także dzielnica żydowska, biedota i ciężkie warunki życia. Mira Shuval opowiada o ulicy Grodzkiej, Kowalskiej i Szerokiej, Nadstawnej, Cyrulicznej i Targowej. Pamięta również ochronkę dla dzieci żydowskich oraz ulicę Krawiecką 41.

Wiele uwagi w swej opowieści poświęca mieszkańcom swojego trzypiętrowego domu przy ulicy Nadstawnej 20. Pamięta właściciela domu – Zajfsztajna, wielu sąsiadów, dozorcę oraz listonosza. Mówi o chederze, prywatnym domu modlitwy i sali weselnej, które również znajdowały się w tym budynku. Bogactwo szczegółów znajdziemy w opisie tradycji i zwyczajów związanych ze ślubem i weselem żydowskim. Mira Shuval opowiada m.in. o chupie, tańcach, prezentach, wystroju sali, tłuczeniu szklanek, orkiestrze i zabawach w trakcie wesela.

W pamięci Miry Shuval zachował się także rabin Szlomo Eiger i jego rodzina, którzy mieszkali w pobliżu, na ulicy Szerokiej, a u którego pracował jej dziadek. Pani Mira pamięta interesujące szczegóły z życia rodziny – romans wnuczki rabina z polskim oficerem oraz drugą wnuczkę rabina, która zakochała się w swoim wujku, najmłodszym bracie swojej matki.

Mira Shuval opowiada także tragiczną historię Żydówki, która przeszła na wiarę chrześcijańską i wyszła za mąż za Polaka. Po ślubie rodzice, uznając ją za zmarłą, wyrzekli się jej i przestali utrzymywać kontakty. Później, w czasie wojny, dzieci tej Żydówki, wiedząc o trudnej sytuacji swoich żydowskich dziadków, zanosili im jedzenie do getta. Złapani przez Niemców musieli biegać po ulicy nago z tabliczkami na szyi, a na koniec zostali zastrzeleni.

Wspomnienia z okresu II wojny światowej dotyczą tylko czterech pierwszych miesięcy okupacji, które Mira Shuval spędziła w Lublinie. W relacji mowa m.in. o łapankach, pracy przymusowej. Dokładnie opisana jest postać Szamy Grajera, który współpracował z Niemcami.

Data i miejsce nagrania	2006-12-29, Bahan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Autor streszczenia	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"